

LUDOWIEC

DWUTYGODNIK

polityczny, społeczny i oświatowy poświęcony sprawom ludu polskiego.

**REDAKCJA i ADMINISTRACJA
GORLICE**

ulica 3-go Maja Nr. 47 I. piętro.

Prenumerata rocznie zł. 2'50.

Cena numeru 10 groszy.

Wychodzi co drugi wtorek.

OGŁOSZENIA

przyjmuje Administracja.

Treść: Trzy przykazania — Co wyrabiają księża w Moszczenicy — Kronika — Dział gospodarczy: Drenujcie pola — Mleko śluzowate — O wapnowaniu — Premjowanie bydła czerwonego — Ogłoszenia.

TRZY PRZYKAZANIA.

W trzech poprzednich numerach przedstawiliśmy Szanownym Czytelnikom krótki zarys naszych dążeń, od których spełnienia zależeć będzie nasz dalszy rozwój, i w przeciwieństwie do podminowanej już dzisiaj nie do pozazdroszczenia egzystencji. Wylewając „kawę na ławę“ kierowaliśmy się podwójnymi pobudkami.

Chcieliśmy bowiem dokładnie zapoznać Stronników z naszą ewangelją partyjną i z tą głębią pracy jaka stoi przed nami. To ich ma przekonać, że w programie naszym są zadania, które wymagać będą wysiłków nie tylko wielkich ale i dłuższych zanim działanie ich okaże się widoczne i skuteczne.

U tych, którzy będą umieli się zastanawiać i nie stanowią biernej i bezdusznej masy musi wyrobić się sąd słuszny, że rozwiązanie tych zagadnień nie jest zawisłem li tylko od samego przywódcy stronnictwa, ale od siły parlamentarnej jaką nasze stronnictwo będzie wstanie wprowadzić na arenę nowo wybrać się mającego Sejmu.

Z tego wynika jako ostateczna konkluzja, że klucz do rozwiązania tychże problemów znajduje się w kieszeni mas chłopskich — w ich mocy leży usłanie łoża — i oni będą kowalami swego szczęścia lub nieszczęścia.

Jak już wspomniano, chcieliśmy o naszych dążeniach i celach powiadomić i te kadry chłopskie, które z nieświadomości i wskutek bezkrytyczności dały się usidlać ulegając namowom najmitów i wyrodków chłopskich, stając się bezwiednie przeciwnikami tych właśnie, którzy pragnęli i pragną ich dobra.

Sądzymy, że po przeczytaniu naszych haseł i doświadczeniu się o istotnych naszych dążeniach, — zwrócić, na czas z drogi, która tamuje i oddala wspólne pragnienia i cele.

To nakłada obowiązek na członków Powiatowego Zarządu, — mężów zaufania, oraz w pełni uświadomionych czytelników, do obznajamiania z treścią naszego programu tych wszystkich, którzy z jakiegokolwiek przyczyny nie mogli się o tem wszystkim co my głosimy, do tego czasu dowiedzieć lub należycie zrozumieć.

Zamierzenie to osiągnąć możemy przez wspólne odczytywanie „Ludowca“ i pogadanki czy dyskusje. Należy wziąć pod uwagę, że więcej jak $\frac{3}{4}$ włościan zawałających szeregi „Związku chłopskiego“ to są ludzie z natury rzeczy dobrzy i Bogu ducha winni.

To tylko warunki, w których wypada im pędzić szare dni żywota, postawiły ich do dzisiaj w tym stopniu nieuświadomienia i wyrobiły u nich także sprzeczne pojęcia. Dlatego to nie wolno nam ich winić! Wina spada w całości na kilku czy kilkunastu uświadomionych drabów-burzycieli, — ci znając niski stan oświecenia i przysłowioną poczciwość chłopską, naginają ich wolę dla swoich egoistycznych celów.

Naganiacze ci niejednokrotnie piętnowani na łamach naszego pisma, kierują się chorobliwą manją wielkości a niektórzy nie są niczem innem jak judaszami sprzedającymi pierworodzstwo chłopskie za miskę soczewicy. Są to ludzie przeważnie z dewprawowani a przyzwyczajeni żyć lekko i wiecznie się włóczyć robią interesa, które nie jeden raz wartają szubienicy.

Nad nimi roztoczyć baczną opiekę i o wszystkich nadużyciach donosić a „Ludowiec“ uwieczniając ich poświęcenia „dla ludu“ stanie się jak dotychczas znakomitym operatorem usuwającym kataraktę i unicestwiającym żerowanie, tym niespokojnym duchom rujnujących spokój wsi naszych w przyszłości.

Gdybyśmy poprzestali na tych samych wskazaniach byłibyśmy dopiero w połowie drogi. Prawie, że zawsze każdy uświadomiony chłop jest piastowcem. Jako taki potrafi on i w wyjątkowo złych koniunkturach gospodarczych zwłaszcza jak obecnie zaistniały, prowadzić swoje gospodarstwo tak, że przyniesie mu ono codziennie przynajmniej kawałek czarnego chleba. Jako człowiek uświadomiony i umiejący kalkulować stara się dostosowywać plan gospodarczego działania do bieżącej chwili czyniąc w tym kierunku inwestycje.

Ponieważ człowiek ograniczony nie jest w możności takiemu samemu zadaniu podołać, — podbechtany przez niesumiennych „demagogów politycznych“ — podejrzewa piastowców, że czerpią na te cele fundusze z nieczystego źródła, a względnie wypijają wodę

która powinna być wspólnym pojidłem. Aby takie fałszywe mniemania prostować i usuwać należy pracę nad podniesieniem pospoldarczem rozszerzać i na warstwy nie związane jeszcze dzisiaj z nami. Mamy bowiem przekonanie, że ci posądzacze w miarę jak będą się podnosić gospodarczo to w takim stopniu i ich przynależność do P. S. L. „Piast“ wzrastać zacznie. Jeżeli zatem nie tamtą, to tą drogą zmusimy obałamuczonych do koniecznego zespolenia w P. S. L. „Piast“. Wyczerpując ten materiał wspomnieć nam wypada dla całości jeszcze o jednej ważnej kwestji, a mianowicie:

W ostatnich czasach zaczęły krążyć wersje, — że P. S. L. „Piast“ zyskałoby wiele na tem, gdyby na naczelnem stanowisku partji stanął inny człowiek zamiast Prezesa Witosa, bo ta zmiana wpłynęłaby na zbliżenie do obozu Marsz. Piłsudskiego.

Z dumą możemy twierdzić, że P. S. L. „Piast“ jest dzięki swemu programowi i ideologii stronnictwem, gdzie jednostka nie gra roli, jak n. p. w innych obozach, które o ile osoby podtrzymujące obrosną pyłem zapomnienia, przestaną zupełnie istnieć.

Mimo jednak tego, pomni na zasługi Prezesa Witosa jako założyciela P. S. L. „Piast“ i uważając Go za wytrawnego męża stanu oddanego całkowicie sprawie ludowej, nie pozwolimy nigdy, aby krążące płocze słowa stały się ciałem. Reasumcja jest dla nas krótka i jasna:

1. nieumiejących nauczać i w miarę możliwości pomagać!
2. tępić z całą bezwzględnością fałszywych proroków!
3. niebrać nianki dotąd, dopóki Rodzic żyje!

Co wyrabiają Księża w Moszczenicy!

Znani mi zwolennicy „kociej wiary“ umieścili w „Przyjacielu ludu“ na dniu 13. lutego b. r. zapytanie do Przewielebnego Księdza biskupa Wałęgi — co wyrabiają Księża w Moszczenicy.

Księża w Moszczenicy odpowiadają nabożeństwa tak jak wiara nasza rzymsko-katolicka nakazuje. Miewają co niedzieli i święta uroczyste po dwie Msze święte i kazania — odpowiadają Msze święte także w dnie powszednie. Chrzcą dzieci — odpowiadają pogrzeby i udzielają ślubów. Uczą nauk religijnych w szkole w oznaczonych w planie naukowym godzinach. Spowiadają wszystkich parafjan, a nawet i obcych, o ile tylko kto się zgłosi. Zaopatrują chorych, na każde żądanie bez względu na porę.

Zapodają jeden dzień pracy naszych Księżów. Sam byłem świadkiem jak obaj Kapłani spowiadali w tym dniu od rana ciągiem do trzeciej po południu i dopiero wypowiadawszy wszystkich poszli na śniadanie — obiad.

Po spożyciu śniadania — obiadu Ksiądz dziekan poszedł do kancelarii celem załatwienia bieżących spraw parafjalnych, a Ksiądz wikary pojechał do chorego do Mszanki.

Po godzinie 10-tej w nocy zapukał ktoś do mnie w okno z lamentem, że tatuś umierają... W ten trop udałem się do księdza Dziekana z opowieścią... W niespełna kilkunastu minut z braku koni kroczyliśmy obaj ze świętym Wijatykiem, a wiatr ze śniegiem ciął nas w niemożliwy sposób po twarzy — w noc gdzie oko wykoł. Wróciliśmy o godzinie 2-giej po północy, — z chwilą kiedy ksiądz wikary aczkolwiek sam niezdrowy odjechał znów jednać nowego grzesznika z Bogiem na pogranicze Sietnicy.

Zaopatrzone przez Księdza Dziekana nie doczekał rana. Innym razem udałem się z Księdzem Dziekanem do chorego na czarną ospę. Najbliżsi w obawie o swoje zdrowie opuścili go zupełnie. Za przybyciem zastaliśmy go na ziemi. Jeden Kapłan, a nasz Dziekan nie uląkł się niebezpieczeństwa — własnymi rękoma — wezwawszy mnie do pomocy umieścił chorego z powrotem na łóżko. Przez miłość chrześcijańską dokonawszy wspomnianej czynności — pojednał chorego z Bogiem a który w niespełna 2-ch godzin wziął rozbrat z tym światem.

To są próbki co robią Księża w Moszczenicy!

To też dziwi nas ogarnia, że potem wszystkiemi znachodzą się parszywe owce i oszczercy, którzy chcieliby przez niedowiedzenia na łamach plugawego pisma jak „Przyjaciel ludu“ poddać duchowieństwo w podejrzenie i odmawiać im cnót i braku poświecenia.

Nazwiska tych poczwarać są mi znane a nie podaję ich, bo nie chcę nimi kłaść naszego kochanego „Ludowca“ gazety, która broni naszych praoców wiary świętej, — dąży do zapewnienia

nia wiecznego bytu naszej ojczyźnie i walczy o dobrobyt włościański.

Pisząc o tem apelujemy niniejszem do wszystkich rolników, aby się co rychlej gromadzili pod sztandar P. S. L. „Piast“ bo tylko tu jest prawda — i tu możemy znaleźć dobrobyt dla siebie i swoich potomków. Tu tylko zdobędziemy prawdziwe odrodzenie naszej ukochanej Matki Polski — a to gdy stanemy w zwartym szyku. W ten czas bowiem nie zmoże nas żaden wróg.

Prenumerujcie „Ludowca“ tem bardziej że jest to pismo nadzwyczaj tanie — czytajcie go, bo ta gazeta podaje nam rzeczy bardzo pouczające i pocieszne.

Nie zapominajcie także i o funduszu na sztandar!!

Wasz Kochający Stary Piastowiec!

Składajcie na fundusz sztandarowy!

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy. Wrzesień: 19. Januarego, 20. Eustachego, 21. Mateusza Ap., 22. Maurycego M., 23. Tekli P. M., 24. Ruperta, 25. Kleofasa, 26. Cyprjana, 27. Kosmy i Damjana, 28. Wacława, 29. Michała Arch., 30. Hieronima, Październik: 1. Remigjusza, 2. Anioła Str.

Sekretariat Powiatowego Zarządu P. S. L. „Piast“ znajduje się przy ulicy 3-go Maja l. 47 l. piętro i udziela bezpłatnie porad prawnych.

Pomoc powodziom. Z inicjatywy JWP. Starosty powstaje w każdej gminie Komitet niesienia pomocy powodziom Wschodniej Małopolski. Jak już donieśliśmy na Wschodzie na Podkarpaciu było oberwanie chmur i katastrofalny wylew rzek, które zalały tysiące morgów pól, zabrały wiele domostw i inwentarza oraz pochłonęły 54 ludzi. Woda zniszczyła zupełnie kilkaset gmin, że ludność nie ma co jeść, czem obsiać i czem w roli robić. Ludność cierpi głód. Rząd przyszedł z pomocą, jednak szkody są olbrzymie i całe społeczeństwo musi przyjść powodziom z pomocą.

Jak olbrzymie są szkody, tak ofiarną i wydatną winna być pomoc.

Niechże i nasz powiat gorlicki poprze tę akcję, bo tylko w solidarnej i wzajemnej pomocy siła i potęga czynu. Nie żałujmy więc grosza najbiedniejszym.

Ks. Biskup Bandurski przez swą przedwojenną pracę budzenia narodowego uświadczenia a w czasie wojny przez opiekę duszy legionowego żołnierza stał się duchowym wodzem Narodu.

Dnia 11. września b. r. obchodził ks. Biskup Bandurski jubileusz 40-letniego kapłaństwa.

Bohaterskie miasto Lwów uczciło pracę czcigodnego Jubilatę nadając Mu dyplom honorowego obywatela.

Żałować należy, że ten szczerzy Patriota nie otrzymał dośiad w odrodzonej Polsce biskupstwa.

Legjonowy generał Żymierski został skazany na 5 lat więzienia i wydalenie z wojska, że jako szef zaopatrzenia armii dopuszczał się nadużyć, czem spowodował poważne straty dla Państwa.

Wyrok ten będzie przestrogą, aby dygnitarze przestali okradać skarb Polski.

Naszem zdaniem kradzież dobra publicznego winna być karana śmiercią.

Polska apostołem pokoju. Polska leży między Rosją a Niemcami. Oba te państwa dybią na całość naszych granic, a oczerniają nas, że my dążymy do wojny. Aby raz położyć kres oszczerczej kampanji wystąpiła Polska na Lidze Narodów z projektem, aby

- 1) uznać każdą zaczepną wojnę za zbrodnię,
- 2) wszystkie sporne sprawy winny narody załatwiać pokojowo.

Przeciw temu projektowi wystąpili Niemcy i Włosi.

Posiedzenie Sejmu zostało zwołane na 19. września. Sejm zajmie się ustawami samorządowymi i prasowymi.

Generał Zagórski — jak donoszą gazety — żyje. Czy się ukrywa czy więziony — trudno dociec — wobec braku oficjalnych danych.

Pożar magazynów kolejowych w Krakowie naraził skarb Państwa na milionowe straty. Powodem pożaru ma być podpalenie.

Zakup koni wojskowych. Dnia 29. września b. r. odbędzie się w Jasle targ na konie wierzchowie i artyleryjskie. Konie zakupywać będzie komisja wojskowa.

Urzednicy pobierający pensje ze skarbu państwa:

W administracji	42 412
sędziów i prokuratorów	3.436
aplikantów sądowych	1.003
nauczycieli szkół wyższych i średnich	9.110
„ „ „ powszechnych	62.572
duchownych różnych wyznań	15.653
urzędników i ofic. policji	1.300
policjantów	31.700
niższych urzędników	18 437
oficerów	18.933
podoficerów zawodowych	37.634
kolejarzy	169.169
pocztowców	27.189

Do naszych Czytelników !

Prosimy najgoręcej naszych zwolenników i czytelników, o wpłacenie prenumeraty, gdyż tylko przez regularne wpłacanie, będziemy mogli rozszerzyć naszego „Ludowca“ o jedną kartkę.

Dział gospodarczy.

Ceny ziemiopłodów z dnia 15. września 1927 r.:

Pszenica 54—56 zł.	za 100 k ⁵⁰ .	Mleka litr 35—40 gr.
Żyto 44—48 „		Mąka pszenna 00 100 gr.
Jęczmień 40—44 „		„ razowa pszen. 70 „
Owies 33—35 „		„ żytnia pytl. 72 „
Ziemniaki 10—12 „		„ żytnia razowa 60 „
Otręby 25—28 „		Cena bydła stała.
Masło 5— „ zł. za 1 kg.		„ trzody za 1 kg. żywej wagi 2-80 zł.
Jaja sztuka 15 groszy.		

Na rynku zbożowym tendencja zwyżkowa.

DRENUJECIE POLA.

Kiedy przechodzimy przez jedną z podmiejskich gmin przez Ropicę Polską, widzimy jedną sprawę rolną bardzo zaniedbaną przez naszych gospodarzy.

Oto pola i łąki leżące jak na dłoni nie są zdrenowane i wskutek tego powodują stratę 50% urodzajów jakie by mogły po zdrenowaniu być na tych polach.

Głęboko wkrojony potok poza Nowodworzem mógłby ściągnąć wody okolicznych pól, które powinny być osuszone. Jako gospodarz wiem że w razie odwodnienia pola o podłożu nieprzepuszczalnym pole to daje dostęp powietrza do ziemi. Ziemia staje się przewiewną i urodzajniejszą. Na wiosnę szybko z drenowanych gruntów ścieka woda i grunta osychając nadają się na wczesną uprawę, a wiemy co u nas znaczy wcześniej zasiać.

Na łąkach osuszonych rosną słodkie trawy, które dla bydła są zdrowe, zaś na mokradłach rosną trawy kwaśne dla bydła bardzo szkodliwe. Ostatnie badania wykazały, że na pewnych gatunkach traw kwaśnych znajdują się podobno bakterje gruźliczne. Gdy bydło zjada trawy, łatwo zakazić się może na gruźlicę, a potem przez mleko może zarażać dzieci gruźlicą, czyli suchotami, co wprowadza całe rodziny do nieszczęścia.

W Szymbarku sąsiedniej gminie coś się mówi o założeniu spółki drenarskiej, choć tam więcej gór, zatem w Ropicy należałoby co prędzej przystąpić do założenia spółki drenarskiej wnieść podanie o subwencję i zabrać się w przyszłym roku do roboty.

Prosimy Towarzystwo Rolnicze by zechciało nam w tej sprawie pomódz, a będziemy za to bardzo wdzięczni.

Jantek z Moczarów rolnik.

CZYTAJCIE I ROZSZERZAJCIE „LUDOWCA“!

MLEKO ŚLIZOWATE

powstaje z powodu grzybków, o których własnościach są różne pojęcia. Jedni badacze podają, że w takim mleku znaleźli pod mikroskopem małe, okrągłe przeświecające 1 mikromilimetr średnicy ruchliwe ciątka. Powodem fermentacji ma być cukier mlekowy. Mianowicie roztwór białka albo sernika z dodatkiem fermentu, nie daje żadnej fermentacji, natomiast z dodatkiem 1% roztworu cukru mlekowego daje śluzowy fetment. Substancja śluzowa wywabiona za pomocą alkoholu, wykazują swoją reakcję charakter śluzu roślinnego, a równocześnie znika cukier mlekowy. Według nowszych badań, mleko śluzowate mają powodować różne grzybki.

To wadliwe mleko zdarza się najczęściej w lecie w nieczystych stajniach i nieczystych miejscach służących do przechowywania mleka. Także złe trawienie, pasza przegniła, pokryta grzybkami może powodować takie mleko. Również spożywanie tłuszczu (Pinguisula) może tworzyć mleko śluzowate.

Objawy: Podczas gdy mleko w pierwszym dniu po wydojeniu jest jeszcze cienkie, staje się na drugi dzień gęsto śluzowe, lepkie, ciągnące się, źle się zsiada i nie tworzy śmietanki, ma nieprzyjemny smak, nie da się łatwo zarobić na masło, przyczem masło jest maziste i nieprzyjemny ma smak. Często mleko takie przedstawia jednolitą białą masę, zbitą do tego stopnia, że pomimo iż przewrócimy naczynie w którym się to mleko znajduje, to ono się z niego nie wyleje. Mała ilość takiego mleka wlana do wielkiej ilości zdrowego mleka, zdolna jest to mleko w krótkim czasie zepsuć.

Leczenie: Najważniejszym środkiem leczniczym takiej wady mleka jest gruntowna dezynfekcja ubikacji gdzie się przechowuje mleko, zapomocą kwasu siarkowego, gorącej pary itp. jakoteż czyste utrzymywanie naczyń do przetrzymywania mleka. Wewnętrznie, jeżeli przyczyną tej wady jest złe trawienie, podają środki wzmacniające żołądek i pobudzające oraz środki antykataralne. Haubner poleca podawanie liści konopnych (15 gramów).

C. d. n.

O wapnowaniu.

Jednym z roślinnych pokarmów niezbędnym do życia i budowy kości tak ludzi jak i zwierząt jest wapno.

Na Podkarpaciu mamy gleby ubogie w wapno. Gdzie się nie udaje koniczyzna a rośnie szczaw czyli zajęcza kapusta lub babka oraz gdy z ziemi sący się żelazista rdzawka, tam brak wapna w glebie.

Na glebach wapiennych i w odpowiednim klimacie są dobre zbiory, ludzie i zwierzęta są rośli, silnie zdrowi. Na bezwapiennych za wszystko wygląda jak zdechłak. Ludzie są mali o kabłąkowatych nogach, inwentarz chuderlawy, kudłaty, żadna szlachetna roślina nie urośnie, a wszystko ma wygląd chory i ospały. W tych okolicach nagminnie występuje angielska choroba, czyli niedozwój kostny.

Objaw ten obserwujemy także w słotne lata. Ustawiczne deszcze wylugowują z paszy i zbóż — gdy zrosną — wapno. U ludzi i zwierząt występuje wtedy łamikost, a przychówek rodzi się z objawami angielskiej choroby.

Ze wszystkich pokarmów w roślinnych najszybciej wypłukuje się z wodą wapno a ponadto zabieramy go z gleby w koniczyźnie, bobie, wyce, grochu, burakach i t. d.

U nas nie docenia się jeszcze wartości tegoż, a przez wapnowanie można wydatnie podnieść jakość i ilość plonów.

Jednak samo wapnowanie może wzbogacić ojca a zubożyć syna, bo przez wapnowanie zgrużła się ziemia. Więcej przepuści wody, więc i więcej wypłucze innych składników, więcej ich uruchomi i więcej da plonu.

Dlatego z wapnowaniem musi iść w parze silniejsze nawożenie fosforem, azotem i potasem.

Przez wapnowanie ziemie ciężkie i iłowate stają się sypkie, czynne i przewiewne a temsamem ułatwiamy rozwój korzystnych bakterji i roślin.

Wapnowanie wykonać można w jesieni lub na wiosnę.

Wapnować należy częściej a mniejszymi dawkami jednak najmniej co 6 lat.

Wapnować się winno w czasie, kiedy rola sucha, aby się kurzyło za broną, bo niektóre gatunki wapna cementują się pod wpływem wilgoci co wywołuje stwardnienie gleby.

Po rozsianiu należy wapno natychmiast zmieszać z ziemią broną lub kołtywatorem a w ostateczności przyorać.

Na świeżo zwapnowanej i zabronowanej roli można bez obawy na drugi dzień siać zboże lub sadzić okopowe.

Piaszczystych gleb nie nawozi się wapnem palonym, bo drobne mialkie cząstki gleby zbyt szybko się zgrużają i ziemia staje się luźną. Piaszki należy marglować lub nawozić mialko zmielonym kamieniem wapiennym.

Przy wysiewie należy oczy chronić okularami.

Jakie stosować wapno?

Miał wapienny działa słabo, bo to wapno już jest zlasowane. Daje się go 10—20 ctm. na mórg.

Stosowane w okruchach jak do gaszenia należy złożyć w kupki, ziemią szczelnie okryć a po zlasowaniu rozsiać. Daje się 8—10 q. na mórg. Kłopotliwe w użyciu.

Najodpowiedniejsze w użyciu ale i najdroższe jest wapno palone mielone. Rozsiewa się równiej i lasuje się w ziemi, przez co działa energicznie uruchamiając trudno dostępne składniki. Stosuje się 5—7 ctm. na mórg.

Wapnowanie to pewnego rodzaju melioracja i dźwignia postępu rolniczego.

Premjowanie bydła czerwonego.

Dnia 14. i 15. września b. r. odbyło się w naszym powiecie premjowanie bydła czerwono-polskiego.

W Ropie spędzono 15 sztuk. Rozdano nagród w kwocie 86 złotych. Najlepszy hodowlany materiał przedstawili Michał Sitar i Zofja Kukuła.

W Symbarku spędzono 16 sztuk. Najlepszą krowę przedstawił Jan Lewiński a buhajka Michał Preisner. Buhaj ten pochodzi z zarodowej stajni p. Byszewskiego z Lipinek. Nagród rozdano w kwocie 138 złotych.

Najmniej spędzono bydła w Moszczenicy, bo tylko 10 sztuk, jednak grupa: krowa z cielęciem, jałówka i buhaj własność p. Stanisława Gajewskiego prezentowała się doskonale, Nagród rozdano w kwocie 82 zł.

Siedzibą i przyszłym gniazdem zarodowego czerwonego bydła będzie Łużna, gdzie od dłuższego czasu istnieje Związek hodowlany. Spędzono 98 sztuk. Premjowano krowy związkowe, z pośród których wybiły się na pierwszy plan krowy p. Franc. Ćwikliką, Żarnowskiego i Dyndy. Z nowo przyjętych do Związku wyróżniono krowy p. Marcina Rządcy i Lisowskiego. Komisja stwierdziła, że buhaj „Bolszewik“ p. Ćwiklika jest doskonałym reproduktorem. Rozdano nagród na kwotę 252 zł. W powiecie są pierwszorzędne warunki rozwoju hodowli rodzimego bydła. Przez stworzenie związków i zaopatrywanie ich dobrymi buhajami, przez zorganizowanie spółkowych mleczarni można powiat postawić na odpowiedniej wyżynie.



Od 80-ciu



lat pije każdy znawca i smakosz tylko

PIWO OKOCIMSKIE

marcowe, eksportowe i porter, znane ze swej dobroci w całym świecie.

GŁÓWNY SKŁAD: M. N. LANDAU GORLICE, RYNEK.